

11. Międzynarodowa Konferencja Biologii Gryzoni *Rodens et Spatium* (Myshkin, Rosja, 24–28 lipca 2008 r.)

Po raz kolejny spotkaliśmy się na konferencji (tym razem pod rozszerzonym tytułem, co sugerował międzynarodowy komitet organizacyjny), aby poznać nowe kierunki i nowe wyniki badań nad gryzoniami. A także zreferować rezultaty własnych badań. Tym razem miejscem spotkania było urokliwe miasteczko położone nad Wołgą, 280 km na północ od Moskwy.

O historii i tradycji konferencji pisaliśmy na tych łamach (Wiad. Ekol. 2006, 52: 196–203) dwa lata temu po powrocie z Parmy, gdzie odbyła się poprzednia konferencja. Ten mały jubileusz skłonił nas wówczas do refleksji, ale szerszego przeglądu i historii konferencji dokonaliśmy wcześniej (por. Wiad. Ekol. 2004, 50: 293–296). Te kameralne konferencje przyciągają wielu gryzoniarzy z całego świata, a wielką radością i nadzieją na przyszłość jest tradycyjnie już duży udział młodzieży.

W konferencji wzięło udział 148 osób z 28 krajów, a więc ponad 50 osób więcej niż w Parmie. Ponad połowę stanowili Rosjanie (co w dużej mierze tłumaczy znaczną liczbę uczestników), głównie młodzi adepci nauki, którym zawsze trudno wziąć udział w zagranicznych konferencjach. Zresztą przewaga uczestników z kraju organizującego konferencję jest zrozumiała – to naturalny przywilej i nagroda za poniesiony trud i koszty.

Tym razem organizacja konferencji w małym, 6,5-tysięcznym miasteczku, w miejscowym Domu Kultury, bez zaplecza wyższej uczelni czy naukowego instytutu była szczególnie trudna. Nawet nie zdajemy sobie sprawy jaką pomoc stanowi cała, często niezauważalna infrastruktura instytucji badawczych. Począwszy od przysłowiowego ołówka i gumki, a skończywszy na profesjonalnym biurze. Tu nad pomyślnym przebiegiem obrad czuwali organizatorzy z Instytutu Ekologii i Ewolucji im. Severtsova RAS z Moskwy, wspomagani przez studentów. Wyobrażamy sobie, ile razy musieli być w Myshkinie, aby wszystkiego dopilnować i wiele spraw przewidzieć. Nawet

tak prozaicznych jak obsługa banków. Najazd obcokrajowców spowodował, że któregoś dnia zabrakło drogocennych rubli, bez których trudno było na co dzień funkcjonować.

Odnotujemy, że spotykaliśmy się z sympatią osób powiązanych z konferencją: wielu z nas skorzystało z pomocy dyrektora moskiewskiego zoo – Vladimira V. Spitsina. Oferował nam komfortowe apartamenty, w których mogliśmy bezpłatnie przenocować przed i po konferencji. Nie trzeba dodawać, jak bardzo to pomogło w ustalaniu terminów przyjazdu i wyjazdu z Rosji. Przy okazji zwiedziliśmy bardzo dobrze utrzymane zoo.

W skład lokalnego komitetu organizacyjnego weszło 14 osób, wśród nich V.N. Bolshakov – przewodniczący, O.V. Osipova – sekretarz, A.V. Surov („prywatnie” dyrektor Instytutu Ekologii i Ewolucji RAN), T.Yu. Chistova, E.V. Kotenkova. Ale i tak wszystko było na głowie Olgi V. Osipovej i Tatyany Yu. Chistovej.

Konferencję otworzyli miejscowi władarze: wicegubernator Regionu Jarosław Viktor G. Kostin i przewodniczący rady miejskiej Myshkina Anatoly G. Kuritsin. Świadczy to o dużym znaczeniu, jakie dla miejscowych władz miała nasza konferencja. Była to także okazja do promowania Myshkina, co dodatkowo zostało podkreślone przez informację o konferencji w głównym wydaniu moskiewskiego dziennika telewizyjnego. Był też czas na ciepłe powitania ze strony przedstawicieli rosyjskiej nauki, w tym członka Rosyjskiej Akademii Nauk Vladimira N. Bolshakova, który ku naszej radości szczególnie serdecznie powitał Polaków i przypomniał nasze zasługi w badaniach ekologii gryzoni.

Po krótkiej przerwie na kawę konferencja nabrała rozpędu. I tak już było do końca: o 9.00 początek obrad, a o 20.00 (lub nieco później) – zakończenie. W międzyczasie krótkie przerwy na kawę i obiad. Pogadać można sobie było później.

Program konferencji zawarty był w pięciu sesjach, w czasie których prezentowano 15-minutowe referaty; pięć minut przeznaczono na pytania. Popołudniami, w ramach tych sesji odbywały się prezentacje plakatów. Jak zwykle wyznaczony był termin obecności autorów. Dla jasności niniejszego przekazu pominiemy formę prezentacji rezultatów badań (ustna lub plakatowa), koncentrując się na wynikach. Oczywiście jest, że przegląd badań, które tu prezentujemy, jest subiektywny.

Sesja 1 – Ekologia populacyjna i ekologia zespołów. Temu szerokiemu zagadnieniu poświęcono 37 wystąpień. Prezentowane prace w dużym stopniu opierały się na oryginalnych modelach empirycznych (K. Bartoń, W. Jędrzejewski, M. Konarzewski z Polski, A.M. Benedek, I. Sirbu z Rumunii), eksperymentach terenowych (Z. Borowski, M. Wiczorek, K. Krysiuk z Polski). Interesujące było zastosowanie technik genetycznych do wyjaśnienia zjawisk na poziomie osobniczym i populacyjnym (J. Gliwicz i ta sama autorka ze współpracownikami –

M.J. Dąbrowskim i M. Pilot z Polski, G. Heckel, B. Wasler ze Szwajcarii). Nie zabrakło także „klasycznych” badań nad dynamiką populacji i towarzyszącymi jej mechanizmami (G. Bujalska, L. Grüm z Polski i ci sami autorzy ze współautorami – L. Lukyanową i A. Vasilyevem – z Rosji, E.R. Unnstensdotter, P. Hersteinsson z Islandii, G.N. Tikhonova, I.A. Tikhonov, A.V. Surov, P. L. Bogomolov z Rosji).

Sesja 2 – Filogeografia, filogeneza i systematyka – zgromadziła również liczną (36) grupę wystąpień. W sesji tej dominowali Rosjanie. Ich specjalnością stały się problemy rozgrywane w szerokiej skali geograficznej i ewolucyjnej. Poruszano tu głównie kwestie polimorfizmu wybranych gatunków gryzoni (I.N. Sheremetyeva oraz M.V. Modorov z Rosji, M. Vyskočilova, G. Pražanová, J. Forejt i J. Piálek z Republiki Czeskiej), struktury genetycznej (N.I. Abramson, S.Yu. Bodrov z Rosji oraz L. Colli, E. Zambelli, L. Nieder z Włoch), filogeografii (I.G. Meschersky oraz T.V. Petrova i N.I. Abramson z Rosji) i filogenezy (T.V. Strukova z Rosji).

W sesji tej wystąpił także A.S. Tesakov, który wspólnie z A.V. Borodinem (oba z Rosji) przedstawił interesujące wyniki badań nad ewolucją *Clethrionomyini* na terenie Syberii Zachodniej i Europy Wschodniej. Opisano trzy grupy, różniące się rozmiarami i morfologią zębów. Z gryzoni tych drogą ewolucji powstały współczesne *Clethrionomys glareolus*, *C. rutilus* i *Craseomys rufocanus*. Co ciekawe, współczesne *Clethrionomyini* zasiedlają te same regiony geograficzne, o podobnych walorach środowiskowych, co ich przodkowie. Tak więc geograficzna izolacja gatunków syberyjskich i europejskich nastąpiła już w okresie wczesnego paleolitu, czyli ok. 1,5 miliona lat temu. Poświęcamy wiele uwagi temu zagadnieniu nie bez powodu. Wrócimy wkrótce do A.S. Tesakova i rodzaju *Clethrionomys*, co być może zainteresuje niektórych Czytelników.

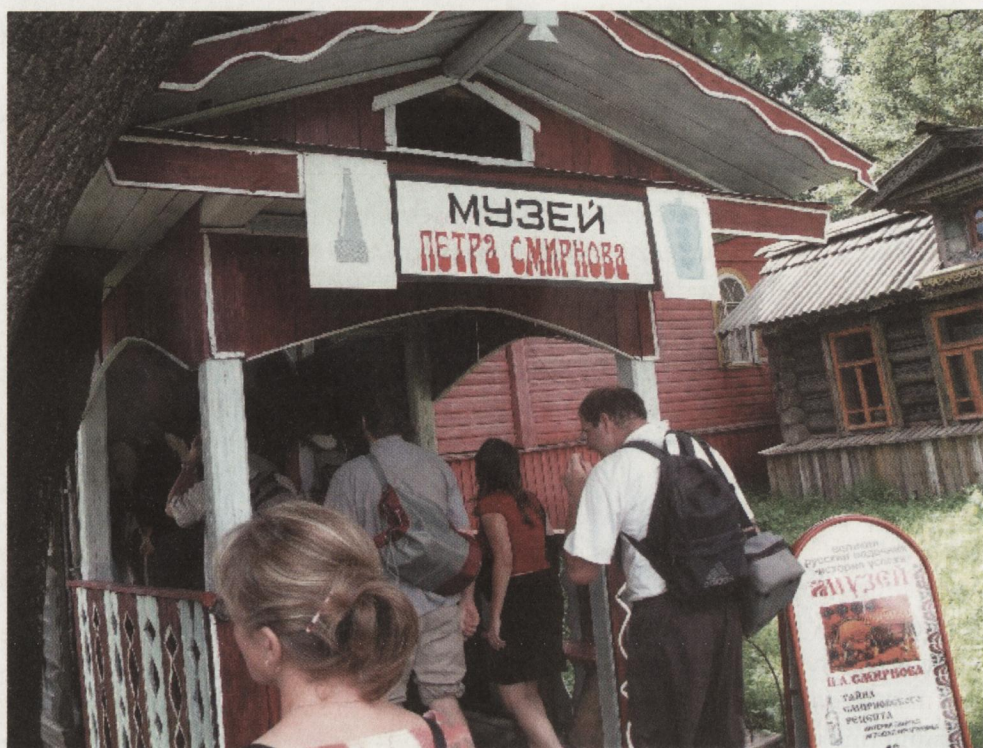
Sesja 3 – Behavior, ekologia behawioralna i komunikacja. Znalazło się tu 39 wystąpień. Były to doniesienia i obserwacje empiryczne (z dużym udziałem badań molekularnych) dotyczące hierarchii socjalnej (L.V. Osadchuk, A.V. Osadchuk z Rosji, B. Vašáková, D. Frynta, R. Šumbera z Republiki Czeskiej), sposobów komunikacji (K. Janotova, P. Stopka z Republiki Czeskiej, S.N. Novikov oraz M.V. Rutovskaya z Rosji, T. Steinbach, A. Haim z Izraela), behawioru seksualnego (A.V. Ambarian, E.V. Kotenkova z Rosji) i systemu socjalnego (S.A. Shilova, O.N. Shekarova oraz I.A. Tikhonov, G.N. Tikhonova, O.V. Osipova – wszyscy z Rosji).

Sesja 4 – Fizjologia – zawierała 21 wystąpień. Dotyczyły one mechanizmów trawienia (E.I. Naumova, A.A. Varshavskiy, G.K. Zharova oraz E.L. Zavjalov, L. Gerlinskaya z Rosji, Takuya Shimada z Japonii), szeroko pojętej rozrodczości (G. Bujalska z Polski, N.Yu. Feoktistova, M.V. Kropotkina, A.V. Gureeva oraz M.A. Kleshev, L.V. Osadchuk, A.V. Osadchuk, wszyscy z Rosji, I.B. Zaken z Izraela).

Sesja 5 – Pasożyty, ekologia stosowana i kontrola gryzoni. Była to chyba sesja najbardziej różnorodna. Już sam tytuł jest bardzo szeroki. Ponadto w sesji plakatowej dołączono jeszcze morfologię i paleontologię. Tu dowiedzieliśmy się o zagrożeniach wynikających z przenoszenia przez gryzonie wirusów (H. Henttonen oraz L. Voutilainen z Finlandii), pasożytach wewnętrznych (V. Mažeika z Litwy oraz V.A. Ivashkina z Rosji), a także o zniszczeniach w środowisku ze strony gryzoni (R.K. Rose z USA, V. Sanchez-Cordero z Meksyku).

Wiele dyskusji odbywało się w tzw. kularach – a więc w przerwach, w czasie kolacji i podczas zwiedzania miasta – czyli w każdej wolnej chwili. Nas bardzo zainteresował opór, jaki towarzyszył wielu z nas przy stosowaniu obowiązującej ostatnio nazwy *Myodes* sp. zamiast bliskiej nam *Clethrionomys* sp. (wspominaliśmy o tym dwa lata temu przy okazji sprawozdania z Parmy). Teraz emocje nie osłabły, a co więcej spotkaliśmy wiele osób, które demonstrowały swoje niezadowolenie używając dwóch terminów lub – jak zapewne Czytelnicy się zorientowali – terminu „starego”. Nie był to tylko lokalny, myshkiński, problem. Alexey S. Tesakov opowiadał nam, że ostatnio na kongresie geologicznym w Oslo, wielu amerykańskich i włoskich paleontologów wypowiadało się na rzecz przywrócenia nazwy *Clethrionomys*. Było to także widoczne w muzeum zoologicznym w Oslo, gdzie ciągle używane są etykiety z tą nazwą rodzaju. Sam A.S. Tesakov jest gorącym propagatorem dotąd używanego terminu (nie tylko ze względów emocjonalnych, ale także pragmatycznych) i zainicjował akcję zbierania podpisów zwolenników poprzedniej nazwy i zwrócenia się do *International Commission on Zoological Nomenclature* w Londynie, aby zajęła się poważnie tą sprawą. Gdyby ktoś z Czytelników zechciał poprzeć apel, prosimy napisać na adres: antymyodes@yandex.ru. Jest szansa na powrót do dotychczas używanej nazwy, gdyż jest ona mocno zakorzeniona w obfitej literaturze światowej.

Organizatorzy konferencji zadbali, abyśmy doświadczyli nie tylko wrażeń naukowych. Miasteczko Myshkin rozsiadło się na lewym brzegu Wołgi. Nazwa pochodzi od bohaterskiej myszy, która ostrzegła śpiącego księcia przed atakującą go jadowitą żmiją. Ale prawa miejskie (i herb z myszą) wioska otrzymała dopiero w końcu XVIII wieku. Obecnie miasteczko można uznać za ambitne centrum kultury. Znajduje się tu sześć muzeów, galeria obrazów, dom rzemiosła. Chlubą jest oczywiście jedyne na świecie Muzeum Myszy, posiadające ponad 6 tys. eksponatów – figurek, obrazków, książek. Kilka okazów podarował Muzeum Bułat Okudźawa. Dużym zainteresowaniem uczestników konferencji cieszyło się Muzeum P.A. Smirnova – twórcy rosyjskiej wódki. Urodził się w pobliżu Myshkina, ale tu zamieszkał i stawiał pierwsze kroki w branży wódczanej. Do dziś stoi domek sąsiadów Smirnova, w którym często bywał (rys. 1). W muzeum znajdują się liczne portrety rodziny, dokumenty, kolekcja oryginalnych butelek i... gościnnie barek.



Rys. 1. Muzeum Smirnova w Myshkinie. Z prawej strony widać domek, w którym był twórca potęgi słynnej wódki (fot. L. Grüm)



Rys. 2. Ach, jak przyjemnie! Wycieczka statkiem po Wołdze w okolicy Jarosławia (fot. G. Bujalska)

Liczne występy wokalne miejscowych artystów – specjalnie organizowane dla nas podczas uroczystości otwarcia konferencji, a także podczas pikniku (wspaniała zabawa nad brzegiem Wołgi) i spotkań przy herbacie – oraz nostalgiczne wędrowki po Myshkinie (drewniane, kolorowe domki, a w każdym inne nadokienniki, bajeczne ogródki z malwami, słazem, nasturcją i floksami), każdego dnia dostarczały nam świeżych wrażeń.

Jeden dzień poświęcono na wycieczkę do oddalonego o 100 km Jarosławia, jednego z najstarszych miast rosyjskich, którego początki sięgają XI wieku, znajdującego się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. W Jarosławiu zwiedzaliśmy odremontowane cerkwie, z bogatymi ikonostasami i freskami, oraz XIX-wieczne domy. Wzruszył nas dom „nad samą Wołgą”, w którym umarł Andrzej Bołkoński. W centrum miasta stoi też „polski” dom, w którym mieszkała Helena Mniszkówna. To w Jarosławiu, w jednym z monasterów znaleziono XII-wieczny poemat o wyprawie pułku Igora.

Zwieńczeniem wycieczki była wyprawa statkiem po szerokiej, leniwie płynącej Wołdze (rys. 2). Podziwialiśmy wspaniałą panoramę miasta, rozległy krajobraz i cieszyliśmy się ciepłym, wilgotnym wiatrem.

Przed zakończeniem obrad, Międzynarodowy Komitet Naukowy Konferencji *Rodens et Spatium* wybrał miejsce następnego spotkania w 2010 roku. Będzie to Zonguldak w Turcji. Mustafa Sözen w imieniu organizatorów obiecał dołożyć wszelkich starań, aby i ta konferencja zakończyła się sukcesem.

Gabriela Bujalska i Leszek Grüm